

„IRONIA TRĄCĄCA DEFETYZMEM”  
A „SPOŁECZNE ZADANIA SATYRY”.  
RECENZJE CENZORSKIE ZBIORU FELIETONÓW  
WŁADYSŁAWA SMÓLSKIEGO Z 1948 ROKU<sup>1</sup>

“Irony with a Touch of Defeatism” and “The Social Tasks of Satire”:  
Censorial Reviews of 1948 Volume of Satire Columns  
by Władysław Smólski<sup>2</sup>

WIKTOR GARDOCKI

Uniwersytet w Białymstoku, Polska

E-mail: [w.gardocki@uwb.edu.pl](mailto:w.gardocki@uwb.edu.pl)

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3245-0650>

Abstract

In 1948, Władysław Smólski decided to publish a collection of satire columns previously printed in *Szpilki* magazine. The typescript was submitted to the Main Office of Control of Press, Publication and Public Performances (GUKPPIW) just before the 1<sup>st</sup> National Satirical Congress on November 8, 1948, and the Szczecin conference (January 20–21, 1949), when censorship was becoming increasingly restrictive. The draft of the book received ten reviews, nine of which were negative and so was not accepted for print. The aim of the article is to expose the negative censorship reviews drawn up in 1948 at the GUKPPIW and to present the position in which the writer found himself at that time, and who, before the outbreak of World War II, had been known, among other things, for farces and humoresques.

**Keywords:** Władysław Smólski, censorship, censorial review, Polish People’s Republic, satire, feuilleton

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał dzięki badaniom realizowanym w projekcie finansowanym w ramach projektu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” na lata 2019–2022 (nr projektu: 009/RID/2018/19, kwota finansowania: 8 791 222 zł).

<sup>2</sup> The project has been financed from the grant received from the Polish Ministry of Education and Science under the Regional Initiative of Excellence programme for the years 2019–2022, project number 009/RID/2018/19, the amount of funding 8 791 222,00 zloty.

## Streszczenie

W 1948 r. do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk trafiły dwa zbiory felietonów autorstwa Władysława Smólskiego, które otrzymały aż dziesięć recenzji, w tym dziewięć negatywnych. Maszynopisy przekazano do kontroli w kwietniu 1948 r., a kolejne w następnych miesiącach, kiedy kontrola słowa stawała się coraz bardziej restrykcyjna. Celem artykułu jest ukazanie negatywnych recenzji cenzorskich sporządzonych w GUKPPIW, a także przedstawienie sytuacji, w jakiej znalazł się wówczas pisarz, który jeszcze przed wybuchem II wojny światowej dał się poznać jako autor m.in. fars i humoresek.

**Słowa kluczowe:** Władysław Smólski, cenzura, recenzja cenzorska, PRL, satyra, felieton

### Wprowadzenie

W 1948 r. Władysław Smólski podjął próbę opublikowania dwu zbiorów, na które miały złożyć się felietony drukowane wcześniej w czasopiśmie „Szpilki”. Bez powodzenia. Projekty książek, po uzyskaniu dziesięciu recenzji, w tym aż dziewięciu negatywnych, nie zostały dopuszczone do druku. Maszynopisy przekazano do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (dalej: GUKPPIW) w newralgicznym momencie – jeszcze przed I Ogólnopolskim Kongresem Satyryków (8 listopada 1948 r.) oraz zjazdem szczecińskim (20–21 stycznia 1949 r.), kiedy kontrola słowa stawała się coraz bardziej restrykcyjna. Autor, jak wynika z kwerendy przeprowadzonej w Archiwum Akt Nowych (zespół GUKPPIW), nie podjął w następnych latach kolejnej próby publikacji utworu.

Celem artykułu jest ukazanie negatywnych recenzji cenzorskich sporządzonych w 1948 r. w GUKPPIW, a także przedstawienie sytuacji, w jakiej znalazł się wówczas pisarz, który jeszcze przed wybuchem II wojny światowej dał się poznać jako autor m.in. fars i humoresek. W 1948 r. charakter jego dzieł oceniono – by przywołać słowa Jerzego Borejszy – jako „antysocjalistyczny” i „antynarodowy”<sup>3</sup>, zbyt bliski poetyki utworów satyrycznych okresu międzywojennego.

### Biografia

Władysław Smólski urodził się 24 lipca 1909 r. w Kijowie. Do 1917 r. przebywał w Rosji. Wiadomo, że od 1919 r. wraz z rodzicami mieszkał już w Warszawie. Debiutował w 1926 r. w satyrycznym czasopiśmie „Mucha” publikacją wierszy. W 1928 r., po zdaniu matury, podjął studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie w 1935 r. uzyskał stopień magistra. W latach trzydziestych zaistniał jako prozaik i dramaturg. Od 1932 r. należał do nielegalnej Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Życie”, a także – choć nie wiadomo,

<sup>3</sup> Cit. per: S. Gaworek, *Społeczne zadanie satyry*, „Przekrój” 1948, nr 190, s. 3, <https://przekroj.pl/archiwum/numery/190/2> (d.d. 29.10.2021).

w jakich latach – do Polskiej Asocjacji Pisarzy Proletariackich. Przed II wojną światową Smólski opublikował m.in. humoreskę *W strasznym domu* (1931) oraz *Awantury studenckie: humoreski* (1933); jest również autorem farsy pt. *Błądny bokser*, która miała prapremierę w 1930 r.<sup>4</sup>

W czasie II wojny światowej, pomimo trudnej sytuacji osobistej<sup>5</sup>, Smólski angażował się w różne inicjatywy, współpracował z Armią Krajową, działał w Radzie Pomocy Żydom (kryptonim „Żegota”<sup>6</sup>): zapewniał uciekinierom z getta mieszkania i dokumenty, rozdelał zapomogi finansowe, interweniował, gdy pojawiali się szmalcownicy; opiekował się także sześciolletnią dziewczynką<sup>7</sup>. Sam nie uniknął pobytu w obozie, w 1944 r. – po upadku powstania warszawskiego – trafił do Pruszkowa, skąd udało mu się jednak stosunkowo szybko wyostać. Następnie przebywał u swej rodziny w Grudowie k. Milanówka. Te wydarzenia znalazły odbicie w powojennej twórczości Smólskiego. Pisarz wydał bowiem utwory osadzone w autobiograficznym kontekście okupacyjnych przeżyć, m.in. *Losy dziecka. Opowieść wojenną* (1961), *Zakłęte lata* (1964)<sup>8</sup>, zredagował zbiór relacji pt. *Za to groziła śmierć. Polacy z pomocą Żydom w czasie okupacji* (1981)<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> K. Batora, *Władysław Smólski*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 7, Warszawa 1994, s. 363. Ponadto vide BN, rps akc. 15429.

<sup>5</sup> Jak pisał, po klęsce wrześniowej doznał załamania nerwowego; czuł się nieprzydatny z uwagi na brak pracy, ponadto cierpiał z powodu astmy. Vide W. Smólski, *Losy dziecka. Opowieść wojenna*, Warszawa 1961, s. 5.

<sup>6</sup> O działalności konspiracyjnej Rady Pomocy Żydom pisała m.in. Teresa Prekerowa: „[...] funkcjonowała przy Delegaturze Rządu na Kraj i była finansowana z jej budżetu. Działała na podstawie porozumienia paru głównych stronnictw politycznych polskiego podziemia niepodległościowego oraz ważniejszych stronnictw żydowskich. Choć RPŻ stanowiła organizację ogólnopolską, głównym terenem jej pracy była Warszawa. [...] Dzięki jej stałym zabiegom uzyskiwane z Delegatury subsydia na pomoc dla ukrywających się Żydów wzrosły ze 150 tysięcy złotych miesięcznie (otrzymywanych w początkach 1943 r.) do 2 milionów złotych (w lecie 1944). Konspiracyjne rozprawianie tych kwot kosztowało wiele trudnej, niebezpiecznej pracy poszczególnych członków Rady. W 1944 r. subsydia pozwalały na objęcie pomocą finansową 3–4 tysięcy osób. Mniej więcej jedną czwartą tej liczby stanowiły dzieci [...]”. Vide T. Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 1982, s. 6–7.

<sup>7</sup> W *Księdze Sprawiedliwych wśród Narodów Świata* wymienia się siedem osób, którym pomógł; wiadomo jednak, że było ich więcej. Vide *Władysław Smólski*, w: *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, red. nac. I. Gutman, red. współprow. S. Bender, S. Krakowski, Kraków 2009, s. 668; M. Grynberg, *Władysław Smólski*, w: *Księga sprawiedliwych*, Warszawa 1993, s. 495–496; ponadto: AŻIH, Dział Dokumentacji Odznaczeń Yad Vashem, dokumentacja sprawy Władysława Smólskiego, sygn. 349/24/160.

<sup>8</sup> Vide W. Smólski, *Zakłęte lata*, Warszawa 1964. Jak wynika z korespondencji pomiędzy Instytutem Wydawniczym PAX a Głównym Urzędem Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, pierwotnie tytuł książki miał brzmieć: *Szary cywil walczył w Warszawie*. Vide AAN, GUKPPIW, sygn. 1273, k. 23.

<sup>9</sup> Vide W. Smólski, *Za to groziła śmierć. Polacy z pomocą Żydom w czasie okupacji*, wstęp, wyb. i red. idem, Warszawa 1981. W tej książce znalazły się dwie relacje samego Smólskiego: *Dobry wygląd* (1950) oraz *Czulent* (1957).

Jest również autorem dotychczas nieopublikowanego dramatu *Strach. Sztuki w trzech aktach*<sup>10</sup>, w którym opisał próbę ratowania kilkuletniej żydowskiej dziewczynki.

Po wojnie Smólski zamieszkał w Łodzi, a w 1947 r. powrócił do Warszawy. W 1946 r. podjął współpracę ze „Szpilkami” i kontynuował ją do 1956. O wznowieniu pracy przez czasopismo w latach tużpowojennych pisał Eryk Lipiński we wstępie do publikacji „*Szpilki*”: 1935–1965. *Coś nam zostało z tych lat...*:

Wojna przerwała wydawanie „Szpilek”. Wielu naszych współpracowników zginęło lub zostało zamordowanych. Wielu z tych, którzy przeżyli, nie uniknęło w czasie wojny obozów koncentracyjnych, oflagów, getta czy też poniewierki emigracyjnej.

Ale „Szpilki” nie zginęły. Już w marcu 1945 roku<sup>11</sup>, kiedy wojna jeszcze trwała, ukazuje się w Łodzi pierwszy numer „Szpilek”, jedyne przedwojenne pisma wznowione po wyzwoleniu. Dawni współpracownicy, którzy przeżyli wojnę, znów spotkali się na łamach pisma<sup>12</sup>.

Smólski publikował w „Szpilkach” przede wszystkim felietony<sup>13</sup>, które już po dwu latach pracy w redakcji – postanowił wydać w formie książek. W dokumentach GUKPPiW odnotowano dwa tytuły: *Jak policzkować?* oraz *Jak nabijać w butelkę?*<sup>14</sup> – teksty o podobnych tytułach publikowano wcześniej w „Szpilkach”<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> Szerzej piszę o tym utworze w szkicu: *Władysław Smólski i jego twórczość literacka poświęcona tematowi Zagłady. Dzieje dramatu „Strach”* [w recenzji].

<sup>11</sup> Vide „Szpilki” 1945, nr 1. Czasopismo ukazało się 1 marca. Na pierwszej stronie zamieszczono informację o konferencji w Jałcie (przyp. W. G.).

<sup>12</sup> E. Lipiński, *Wstęp*, w: „Szpilki”: 1935–1965. *Coś nam zostało z tych lat...*, oprac. W. L. Brudziński et al., Warszawa 1967, s. 3.

<sup>13</sup> Wykaz tekstów Władysława Smólskiego publikowanych w „Szpilkach” w latach 1946–1948. **1946:** *Do Warszawy jak jechać?* (nr 11, s. 7); *Jak dać komuś w mordę?* (nr 14, s. 7); *Jak zabawiać dzieci?* (nr 15, s. 4); *Kogo wziąć za męża?* (nr 16, s. 4); *Jak unikać kobiet?* (nr 18, s. 5); *Żenić się, czy nie żenić?* (nr 19, s. 6); *Jak zdawać maturę?* (nr 20, s. 3); *Jak nie pożyczać?* (nr 23, s. 4); *Kobieta, której za żonę brać nie należy* (nr 24, s. 5); *Jak pożyczać?* (nr 26, s. 4); *O czym każdy mężczyzna wiedzieć powinien* (nr 27, s. 6); *Jak podbić USA* (nr 31, s. 4); *Jak zdobyć męża?* (nr 40, s. 5); *Jak zachować się przy świątecznym stole?* (nr 52, s. 8). **1947:** *Jak uwodzić kobiety* (nr 3, s. 8–9); *Drewniana koszula* (nr 5, s. 6); *Jak się pozbyć kobiety* (nr 7, s. 8–9); *Opieszałość społeczna* (nr 9, s. 10); *Literatura polska w pryzmacie współczesności* (nr 13, s. 10); *Jak się podobać* (nr 15, s. 17); *Profanacja* (nr 17, s. 6); *Jak się uczyć języków* (nr 18, s. 3); *Zajączek* (nr 20, s. 10–11); *Koszmaryn sen* (nr 21, s. 6–7); *Złote serce* (nr 23, s. 11); *Przydziały* (nr 26, s. 8); *Uroda życia* (nr 27, s. 8); *Przypalona pieczeń* (nr 34, s. 4–5); *Apostoł grzeszności* (nr 37, s. 4); *Bajka o odbudowaniu Warszawy* (nr 40, s. 4); *Urzędnik w raju* (nr 46, s. 4); *Katharsis* (nr 50, s. 6–7); *Jak urządzić przyjęcia* (nr 51–52, s. 10–11). **1948:** *Tańczący pociąg* (nr 3, s. 4); *Straszny sen satyryka* (nr 8, s. 4–5); *Jak sprzedawać* (nr 12, s. 5); *Jak się odżywiać* (nr 13, s. 12–13); *Śmierć dygnitarza* (nr 18, s. 3–4); *Jak naciągać mężczyzn* (nr 20, s. 6); *Jak się zachować w teatrze* (nr 25, s. 3); *Gdzie nasz wydział* (nr 27, s. 4); *Kraj zapowiadających się* (nr 29, s. 6); *Koniec satyryka* (nr 34, s. 3); *Jak zastruwać życie* (nr 41, s. 6); *Nowiutkie mieszkanko* (nr 46, s. 4).

<sup>14</sup> Tytuł podawano również w innym wariantcie: *Jak nabijać w butelkę? – Filozofia kantu*.

<sup>15</sup> *Jak dać komuś w mordę?* („Szpilki” 1946, nr 14, s. 7) oraz *Jak sprzedawać* („Szpilki” 1948, nr 12, s. 5).

Propozycję wydawniczą recenzowano na przestrzeni kilku miesięcy. Pierwszą opinię sporządzono 10 kwietnia, a ostatnią 18 listopada 1948 r. Niestety, jedna z dat wpisana przez cenzora odręcznie jest nieczytelna<sup>16</sup>.

### Próba wydania zbioru felietonów

Książki Smólskiego, jak wszystkie ówczesne propozycje wydawnicze, musiały trafić do GUKPPiW, gdzie sporządzono ich recenzje. Zwykle, jak wskazuje Zbigniew Romek, kontrola tekstu odbywała się czterostopowo<sup>17</sup>. W przypadku *Jak nabijać w butelkę* oraz *Jak policzkować* – porzeczono na pierwszym, tzn. czytaniu utworu. O charakterze „cenzorskiej recenzji” pisze Kamila Budrowska, stwierdzając, że jest ona „krytyczną, subiektywną analizą i oceną aktualnych (i mniej aktualnych w przypadku wznowień) zjawisk artystycznych. [...] wypełnia też, podobnie jak jej imienniczka, kilka zadań: poznawczo-oceniające, propagandowe, wychowawcze, postulatywne”<sup>18</sup>. Szerszą definicję proponuje Anna Wiśniewska-Grabarczyk:

**Recenzja cenzorska** [podkr. A. W. G.] Polski Ludowej to kryptotekst, czyli tekst niejawni o celowo ograniczonej dystrybucji, umocowany w aparacie państwowym, omawiający i oceniający tekst kultury (dzieło literackie, teatralne, filmowe i in.), tworzony przez pracowników Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (od 1981 Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk) oraz oddziałów terenowych w okresie 1944–1990 zazwyczaj na odpowiednim formularzu; ze względu na cel pełni funkcję sprawozdawczo-oceniającą (prewencyjną lub represyjną), ze względu na formę jest wypowiedzią pisaną stylem urzędowym, publicystycznym bądź (znacznie rzadziej) naukowym; funkcja artystyczno-programowa i popularyzatorsko-propagandowa, będące składowymi recenzji, nie występują (bądź mają znaczenie trzeciorzędne), co odróżnia recenzję cenzorską od innych recenzji<sup>19</sup>.

Na książkę *Jak policzkować* miały się złożyć, jak czytamy w jednej z cenzorskich recenzji, „utwory, których większość pojedynczo ukazywała się na łamach

<sup>16</sup> Vide przyp. 68.

<sup>17</sup> Jak wyjaśnia badacz: „Procedura pracy urzędu cenzury wyglądała następująco: książki i wydawnictwa nieperiodyczne podlegały kontroli czterokrotnie [...]. Po raz pierwszy cenzor czytał maszynopis i po ewentualnych poprawkach wydawał zgodę na tzw. składanie tekstu, czyli przygotowanie matryc drukarskich. Ten etap nazywano »cenzurą wstępna«. [...] Po raz drugi [...] cenzor kontrolował tekst w postaci pierwszych wydruków, tzw. szcotek drukarskich. Ten etap nazywano »cenzurą faktyczną«. Tekst z ewentualnymi poprawkami był zatwierdzany do druku. Po raz kolejny cenzor czytał egzemplarz książki [...] w ostatecznej postaci i jeżeli nie miał żadnych zastrzeżeń, wydawał zgodę na rozpowszechnianie (tzw. cenzura następna). Ta decyzja w praktyce oznaczała, że teraz cały nakład mógł znaleźć się w sprzedaży. Na koniec odbywała się tzw. cenzura wtórna, która dotyczyła książek i periodyków będących już w sprzedaży. Jej celem była kontrola aparatu cenzorskiego”. Vide Z. Romek, *System cenzury PRL*, w: T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL*, Warszawa 2015, s. 16.

<sup>18</sup> K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009, s. 103.

<sup>19</sup> A. Wiśniewska-Grabarczyk, „Czytelnik” *oceniany*. *Literatura w kryptotekstach – recenzjach cenzorskich okresu stalinizmu*, Warszawa 2018, s. 113–114.

*Szpilek*<sup>20</sup>. Zawartość projektowanego tomu dzisiaj można odtworzyć jedynie częściowo – w dokumentach GUKPPIW nie zachowały się bowiem żadne materiały przekazane przez autora, takie jak spis treści, streszczenie, opis, nie mówiąc o samym zbiorze felietonów<sup>21</sup>. Można więc bazować jedynie na tytułach, które pojawiają się w recenzjach (różnią się od tych zamieszczonych w prasie, być może na skutek decyzji autora), a także korespondencji Smólskiego z GUKPPIW. Jeden z urzędników odnotowuje, że tekstów łącznie było dziewiętnaście<sup>22</sup>. Jak zauważa cenzor, którego słowa wyżej przytoczono, część felietonów ukazała się w „Szpilekach” w latach 1946–1948<sup>23</sup>. Nie wiadomo natomiast, jakie miało być zestawienie utworów w książce *Jak nabijać w butelkę*.

Książka *Jak policzkować*, jak czytamy w liście autora do GUKPPIW, miała zostać opublikowana nakładem wydawnictwa Eugeniusza Kuthana<sup>24</sup>. Ta sama oficyna zgłosiła chęć opublikowania zbioru *Jak nabijać w butelkę*. Fakt ten wskazuje na to, że oba tomy nie zostały pomyślane jako kolejne należące do serii wydawniczej „Biblioteka »Szpilek«”, ta ukazywała się bowiem w Czytelniku. Autor być może sam miał sfinansować wydanie książek, stąd w niektórych recenzjach w rubryce „Przedsiębiorstwo wydawnicze” widnieje dopisek „autora”. Proponowany nakład nie był wysoki, miał wynieść od czterech do sześciu tysięcy egzemplarzy. W archiwaliach zachowały się listy Smólskiego do GUKPPIW:

Do Głównego Urzędu Kontroli Prasy

Proszę o zezwolenie na druk mojej książki pt. *Jak policzkować*. Będzie wydana w nakładzie od 4–6 tysięcy przez E. Kuthana.

Wł. Smólski

Warszawa, 29 IX 1948 r.<sup>25</sup>

<sup>20</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 2956, k. 29.

<sup>21</sup> W cenzorskich recenzjach wymieniono następujące tytuły felietonów (niektóre niepozbawione zresztą błędów – por. przyp. 11): *Jak nawiązywać stosunki*; *Jak składać wizyty*; *Jak zabawiać dzieci*; *Koniec świata*; *Jak zdobywać kobiety*; *Jak się pozbyć kobiety*; *Jak sprzedawać*; *Jak się odżywiać*; *Jak pożyczać*; *Na cześć poczty* – łącznie dziesięć tekstów. Sam autor, w korespondencji z GUKPPIW, wspomina również o felietonach: *Jak jeździć tramwajem?*; *Jak jeździć pociągiem?*; *Jak naciągać mężczyzn?*; *Jak zatruwać życie?*.

<sup>22</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 2956, k. 40.

<sup>23</sup> Vide przyp. 13.

<sup>24</sup> Wpływ na treść recenzji oraz opinię na temat książki mogły mieć ówczesne decyzje polityczne, m.in. wprowadzenie tzw. rezolucji kulturalnej, która stawiała w uprzywilejowanej pozycji wydawnictwa państwowe, a właściwie skazała na nieistnienie prywatne. Do tych drugich należała oficyna Eugeniusza Kuthana. Vide m.in. S. A. Kondek, *Kontrola, nadzór, sterowanie. Budowa państwowego systemu wydawniczego w Polsce w latach 1945–1951*, w: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obieg alternatywny*, red. A. Brodzka, J. Kostecki, Warszawa 1992.

<sup>25</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 2956, k. 33. Na karcie widnieje kilka dopisków: „Kuthan” – nazwa wydawnictwa; „Skrzypek” – prawdopodobnie nazwisko jednego z cenzorów, któremu zlecono napisanie opinii; nieczytelny podpis z datą „29 X 1948 r.”, a także słowa „na dzień” opatrzone datą „15 XI 1948 r.”.

Autor wysłał ponadto drugi list, nieopatrzony jednak datą:

Proszę o włączenie do książki *Jak policzkować* następujące felietony z książki *Jak nabijać w butelkę: Jak jeździć tramwajem?, Jak jeździć pociągiem?, Jak naciągać mężczyzn?, Jak za-truwać życie?*

Wł. Smólski<sup>26</sup>

Na skutek negatywnych decyzji cenzorów projektowane książki utknęły w GUKPPIW i nigdy nie zostały opublikowane.

Próbę wydania podjęto jeszcze przed I Ogólnopolskim Kongresem Satyryków (8 listopada 1948 r.)<sup>27</sup> oraz zjazdem szczecińskim (20–21 stycznia 1949 r.). Kamila Budrowska stwierdza: „Zaostrzenie działań cenzury przyszło, jak wynika ze źródeł GUKPPIW, pod koniec 1948 r.”<sup>28</sup>. O tym, jak miało zmienić się wówczas postrzeganie satyry, świadczą relacje z Kongresu. Jedną z nich na łamach „Przekroju” zamieścił Stanisław Gaworek, który przywołał obszernie fragmenty przemówienia obecnego na Kongresie Jerzego Borejszy<sup>29</sup>:

„Faktem jest, że pewne formy satyry, humoru i anegdota obumierają i nudzą, wywołują protest w tym wszystkim, co rośnie w społeczeństwie i w państwie. Przystają one ciekawici i bawici”. [...] „Anegdota, dowcip, karykatura, naładowana erotyzmem i pornografią wywołuje w społeczeństwie – a społeczeństwo nazywamy nie garstką ludzi, ale wielką masę – odrazę i falę protestów... Bezzębny dowcip szmoncesowy, dowcip o teściowej, ten klasyczny temat, musi obumierać w społeczeństwie [...]”.

„Jesteśmy tak skoncentrowani na tym wielkim wysiłku odbudowy i przebudowy jaki się u nas dokonuje, że dla nas każdy dowcip, który nam przeszkadza w robocie, zamula nam robotę, demobilizuje i odbiera energię – jest szkodliwy, nie tylko anstysocjalistyczny, ale antynarodowy. Dla nas wycelowanie satyry i upatrzenie jej kierunku jest zagadnieniem takim samym, jak to, ile obrabiarek i traktorów wyprodukujemy, ile będziemy mieli fabryk” [...].

„Chcemy, by satyra walczyła o nowy styl codzienny naszego życia, o styl codzienny urzędnika nowej Polski, o styl naszych zebrań i przemówień, ale nie z punktu widzenia malkontenta i neurastenika, ale z punktu widzenia tej nowej siły jaką jest socjalizm” [...].

[...] „Jest sprzeczne z pojęciem satyry – być satyrykiem i nie zająć stanowiska. Nie można być satyrykiem i siedzieć okraciem na barykadzie”<sup>30</sup>.

Inny fragment przemówienia Borejszy prezentowano wówczas w materiałach „Polskiej Kroniki Filmowej”: „Twórczość satyryczna w okresie przebudowy

<sup>26</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 2956, k. 34.

<sup>27</sup> Wzięło w nim udział około stu pisarzy i karykaturzystów.

<sup>28</sup> K. Budrowska, op. cit., s. 11.

<sup>29</sup> Jak zauważa Karol Alichnowicz: „przemówienie Borejszy nie zostało nigdzie opublikowane, a jego rekonstrukcja możliwa jest wyłącznie w oparciu o sprawozdania zamieszczane na łamach gazet. Warto jeszcze dodać, że o innych wystąpieniach wygłoszonych na kongresie jedynie się w prasie wzmiankuje”. Vide K. Alichnowicz, *Od kongresu do narodu. Dyskusja o satyrze w latach 1948–1953*, „Pamiętnik Literacki” 2005, nr 1, s. 55.

<sup>30</sup> S. Gaworek, op. cit., s. 3.

społecznej winna atakować mieszczańską mentalność, tytułomanie, alkoholizm, zdziczenie obyczajów i chamstwo, biurokracyzm i pieniactwo<sup>31</sup>. W wystąpieniu Borejszy, jak zaznacza Karol Alichnowicz, „deprecjacji uległa satyra międzywojenna, szczególnie – skamandrycka”<sup>32</sup>. Ponadto badacz, już w innej pracy, podkreśla, że ze względu na Kongres „życiowo socrealistycznej satyry nie zaczyna się w roku 1949 [...], ale nieco wcześniej – w niespełna trzy miesiące przed Zjazdem szczecińskim”<sup>33</sup>. Przekonał się o tym Władysław Smólski, który w swej twórczości nie podejmował wątku „wrogów aktualnych”<sup>34</sup> i nie postulował „walki o pokój”<sup>35</sup>.

W omówieniu felietonów Smólskiego weźmiemy pod uwagę teksty, które wymieniają w swych recenzjach cenzorzy. Felietony traktują o takich tematach jak przedstawione w krzywym zwierciadle relacje damsko-męskie, uzależnione zresztą od pragmatycznych kwestii, np. problemów z zakwaterowaniem („Kobietę sobie znajdziesz wszędzie bez nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej i bez kwaterunku, a spróbuj znaleźć mieszkanie”<sup>36</sup>); nadużywanie alkoholu; brak podstawowych produktów w sklepach i niska jakość dostępnych („Wciąż dnie bezmięsne i stale je przedstawiają [...]. Masła nie ma, chleb drożeje na przednówku”<sup>37</sup>) czy sposoby, jak się odżywiać („[...] udajesz się do takiego zamożnego domu [...] i przeciągasz wizytę tak długo, aż cię nie zaproszą na obiad”<sup>38</sup>). Z felietonów wyłania się obraz polskiej rzeczywistości jako pełnej mankamentów, groteskowej i absurdalnej. Na tę interpretację wpływa nie tylko zasadniczy temat konkretnych felietonów, lecz również drobne, wplatanie jakby mimochodem, wtrącania, np.: „Ty chcesz żyć w spokoju i ciężko pracować na swój kawałek suchego chleba”; „[...] na lichych wyrobach elektrycznych nie tylko nie stracisz, lecz jeszcze możesz zarobić. Trzeba tylko wywiesić w sklepie szyld »Tu naprawa«, a stanie się to źródłem nieustających dochodów”<sup>39</sup>. Podobne fragmenty można także odnaleźć w felietonach opublikowanych wcześniej w „Szpilkach”,

<sup>31</sup> „Polska Kronika Filmowa” 1948, nr 47/48, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/9058> (d.d. 16.01.2022).

<sup>32</sup> K. Alichnowicz, *Od kongresu do narodu...*, s. 55.

<sup>33</sup> Idem, „Miejsce dla kpiarza”. *Dyskusja o satyrze przed rokiem 1949*, w: *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, red. D. Dąbrowska, P. Michałowski, Szczecin 2002, s. 46.

<sup>34</sup> S. Gaworek, op. cit., s. 55.

<sup>35</sup> By odwołać się do słów Jana Szeląga (właśc. Zbigniewa Mitznera) z 1950 r. ze wstępu do wydanej w ramach „Biblioteki »Szpilek«” pracy zbiorowej: „Satyra śmieje się i wyśmiewa. Wyśmiewa wrogów pokoju. Ich bowiem wysiłki są równocześnie groźne i śmieszne. Groźne, bo wrogowie pokoju potrafią jeszcze, jeszcze mają dość sił, by zabijać”. Vide J. Szeląg [Z. Mitzner], *Wstęp*, w: *Satyra polska w walce o pokój*, wstęp idem, Warszawa 1950, s. 7.

<sup>36</sup> W. Smólski, *Jak uwodzić kobiety*, „Szpilki” 1947, nr 3, s. 8.

<sup>37</sup> Idem, *Jak sprzedawać*, „Szpilki” 1948, nr 12, s. 5.

<sup>38</sup> Idem, *Jak się odżywiać*, „Szpilki” 1948, nr 13, s. 12.

<sup>39</sup> Idem, *Jak sprzedawać*, s. 5.



np.: „[...] Zbiegli się wszyscy współlokatorzy, a mieszka nas w jednym pokoju sześć osób”<sup>40</sup> albo „Marzę w letnim paltociku. Ale to dobry Bozia się zlitował... nagle wiosna. Powiało ciepłym powietrzem [...]”<sup>41</sup>.

Bohaterem felietonów jest współczesny twórca, być może *alter ego* Smólskiego, człowiek pióra, który teoretycznie powinien stać na uprzywilejowanej pozycji, znajdować się w dobrej sytuacji materialnej. Tak jednak nie jest – pisarz w każdym ze swych utworów opisuje piętrzące się problemy, zarówno w życiu prywatnym (mała liczba mieszkań, niemożność załatwienia jakiegokolwiek sprawy w urzędzie), jak i zawodowym (ze względu na sytuację polityczną nie o wszystkim można napisać). W swoje opowieści wplata autor wielu innych, zwykle karykaturalnych bohaterów. O ile takie postaci jak osoby szukające żony czy męża, pojawiające się w felietonach, nie budziły w GUKPPiW zastrzeżeń natury „politycznej”, o tyle cenzorzy zwracali uwagę na sylwetki urzędników i pracodawców, w domyśle mających polityczne poparcie – przedstawione w negatywnym świetle: „Najczęściej zaś porachunki masz z twoimi przełożonymi, szefami, naczelnikami i innymi ludźmi, od których jesteś zależny”<sup>42</sup>. Na nieco dalszym planie znajdują się państwowe instytucje, takie jak wspomniana już Komisja Mieszkaniowa, ale także Opieka Społeczna, która nie potrafi rozpatrzyć podania, czy Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym – żadna z nich nie funkcjonuje tak, jak powinna. Dodatkowo Smólski zdaje się w ironiczny sposób stosować niektóre propagandowe slogany, wplatając je do poszczególnych tekstów: „epoka zwycięstwa demokracji”<sup>43</sup> czy „Trzyletni plan się dopiero rozpoczął. Są niedokładności w produkcji”<sup>44</sup>. Wszystkie te aspekty wpływają na negatywny – zdaniem cenzorów – obraz PRL i, jak wskazano w pierwszej z przytoczonych dalej recenzji, „nierozumny stosunek do obecnych warunków”. Z owych „warunków” z pewnością zdawał sobie sprawę Smólski, który musiał zetknąć się z cenzurą, pracując w redakcji „Szpilek”<sup>45</sup>. W nr. 34 z 1948 r. pisarz opublikował felieton pt. *Koniec satyryka*, w którym – być może na skutek swych własnych doświadczeń, ale i pamięci

<sup>40</sup> Idem, *Drewniana koszula*, „Szpilki” 1947, nr 5, s. 6.

<sup>41</sup> Idem, *Opieszalność społeczna*, „Szpilki” 1947, nr 9, s. 10.

<sup>42</sup> Idem, *Jak zatruwać życie?*, „Szpilki” 1948, nr 41, s. 6.

<sup>43</sup> Idem, *Jak się pozbyć kobiety*, „Szpilki” 1947, nr 7, s. 8.

<sup>44</sup> Idem, *Drewniana koszula*, s. 6.

<sup>45</sup> Wskazuje na to m.in. recenzja nr 7, w której Stanisław Turek stwierdza: „Oto w piśmie dołączonym do wydawnictwa podkreśla się, że humoreski te były drukowane w »Szpilekach«. W trakcie porównywania zauważyłem, że szereg wypowiedzi wzbudzających zastrzeżenia natury cenzorskiej zostało usuniętych, nie uwzględniono jednak zmian tych w maszynopisie”. W jednostce archiwalnej: AAN, GUKPPiW, sygn. 1453, zawierającej recenzje artykułów publikowanych w „Szpilekach” w 1948 r., nie odnaleziono żadnych materiałów dotyczących twórczości Smólskiego. Być może istniały inne, dziś już niedostępne.

o niedawnym Kongresie – wskazywał na krótką listę tematów, którymi może zająć się twórca. Po napisaniu felietonu zaraz zgłaszają się doń bowiem urażone osoby, które należy przeprosić. W efekcie satyryk może napisać najwyżej własny nekrolog<sup>46</sup>.

Niemniej jednak, by dopełnić obraz kraju, jaki maluje w swych felietonach Smólski, należy odnieść się do cenzorskiego zarzutu o niskiej wartości artystycznej utworów. Urzędnicy GUKPPiW prawdopodobnie mieli na myśli takie fragmenty, jak ten zamieszczony wcześniej w prasie, w tekście *Jak naciągać mężczyzn?:* „I dobrze musisz zdawać sobie sprawę z kim idziesz i co jest odpowiednie dla jego kieszeni [...]. W przeciwnym bowiem razie nie tylko cię już nigdy więcej nie zaprosi, ale wyrobi markę nabieraczki i zdziry, a pamiętaj że wśród mężczyzn nawet opinia, iż żyłaś w czasie wojny z SS-ami i masz po nich bliźnięta jest wobec tego niczym”<sup>47</sup>. Idąc tym tropem, urzędnicy wskazywali, że oprócz społecznych, „konstruktywnych” zadań satyry nie zostało spełnione kolejne, również bardzo istotne: w felietonach pojawiają się fragmenty w zamierzeniu humorystyczne, a w rzeczywistości – artystycznie nieudane.

Tematyka felietonów Smólskiego nie wpisywała się zatem w nową sytuację, gdy doszło do próby, jak wskazuje Alichnowicz, „określenia nowego statusu satyry”. Jej pierwszym etapem był wspomniany już Kongres Satyryków, a kolejnymi – kontynuacja dyskusji zainicjowanej podczas Kongresu w Sekcji Satyry<sup>48</sup> i na łamach „Nowej Kultury” (1950–1951), a także II Ogólnopolska Narada Satyryków (18–19 kwietnia 1953 r., dalej: II ONS):

Funkcjonująca dotychczas w tradycji literackiej satyra, rozumiana zgodnie z utrwalonymi przez nią regułami, okazała się nieprzydatna, a nawet szkodliwa w zmienionych warunkach historycznych. Postulat jej przekształcenia i dostosowania do założeń obowiązującej doktryny ideologicznej miał wobec tego swoje uzasadnienie. Nowa satyra kreowana była w konsekwencji w znacznej mierze na mocy autorytarnych orzeczeń krytyki, która wyręczała autora we właściwej mu roli twórcy<sup>49</sup>.

Krytycznie na temat II ONS wypowiedział się przebywający na emigracji Marian Hemar, który w 1953 r., najpierw w *Głosie Wolnej Polski* z 19 kwietnia (Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa), a następnie na łamach „Wiedomości Literackich” (nr 22 z 31 maja), zaprezentował utwór zatytułowany *Narada satyryków*. Twórca wypowiadał się ironicznie o uczestnikach spotkania, pisząc m.in.:

<sup>46</sup> W. Smólski, *Koniec satyryka*, „Szpilki” 1948, nr 34, s. 3.

<sup>47</sup> Idem, *Jak naciągać mężczyzn?*, „Szpilki” 1948, nr 20, s. 6.

<sup>48</sup> Sekcja Satyry w Związku Literatów Polskich, powołana w 1950 r.

<sup>49</sup> K. Alichnowicz, *Od kongresu do narodu...*, s. 53.

A przy nich Iwaszkiewicz. Też się na satyrach  
Mniej zna, lecz on radziecki Baldureń von Schirach<sup>50</sup>.  
Amator pacyfizmu i młodzieży pilot.  
Od dziecka kocha młodzież. I zna ją. Na wylot.

Dalej Tuwim. Niestety, zmienił się mistrz pióra.  
Bo kiedyś miał na twarzy myszkę. Dziś ma szczura.  
[.....]  
I Gałczyński, Konstany z duszą Ildefonsa.  
Co kiedyś kęsał, liże. Co lizał, dziś kęsa<sup>51</sup>.

W utworze pojawia się również Jerzy Borejsza, a także karykaturalne odniesienie do jego przemówienia z II ONS: „Więc żądam, by mnie każdego, psiakrew, inteligent / Dostarczał satyryczny miesięczny kontygent!”<sup>52</sup>. Ponadto Hemar nad wyraz krytycznie wypowiada się o samych założeniach Narady, wskazując jej polityczne tło:

[...] To nie talent, nie biegłość, nie zdolność  
Rodzi trafną satyrę, lecz wojna – o wolność.

Wolność słowa i wiary, żartu i sumienia –  
To jest sprawa, co w rękę pisarza przemienia  
Pióro gęsie – w miecz ostry. [...]  
Wasza satyra zła – bo wasza sprawa podła.  
Na nic talent poety, gdy on w takiej roli,  
Że jest obrońcą gwałtu, lokajem niewoli<sup>53</sup>.

Echa wydarzeń z lat 1948–1953 pobrzmiewały jeszcze w okresie „okołoodwilżowym”. We wstępie do książki pod tytułem *Antologia satyry polskiej 1944–1955*, wydanej w 1955 r., Antoni Marianowicz odnosi się sceptycznie do dorobku polskich twórców z tego okresu:

Pierwsza Narada Satyryków, która odbyła się pod koniec 1948 roku, daje słuszną diagnozę istniejącego stanu rzeczy, rozprasza ona wiele teoretycznych nieporozumień i stawia po raz pierwszy jasno i zdecydowanie sprawę roli satyry jako szczególnie skutecznej broni w walce

---

<sup>50</sup> Baldur von Schirach (1907–1974) – w latach 1933–1940 przywódca Hitlerjugend, a następnie, do końca II wojny światowej, gauleiter Wiednia. Zbrodniarz wojenny, odpowiadał m.in. za deportacje Żydów z Wiednia do obozów koncentracyjnych. Po wojnie uznany za zmarłego, pracował jako tłumacz. Następnie jednak ujawnił swoją tożsamość. Został skazany na dwadzieścia lat więzienia.

<sup>51</sup> M. Hemar, *Moja przekora. Satyry polityczne z lat 1943–1971*, wyb. i oprac. A. K. Kunert, Kraków 2001, s. 48.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 52.

klasowej. Rezultatem jest niewątpliwie upolitycznienie i ubojowienie satyry w latach 1948–1952. Niestety, panoszący się w tym okresie w całej naszej literaturze schematyzm, połączony z nieznośnym lakiernictwem, obniża także poziom twórczości satyrycznej.

Dopiero po II Zjeździe i IX Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej satyra nasza, dzięki włączeniu się w wielką akcję krytyki społecznej, zaczyna wywiązywać się ze swych zadań<sup>54</sup>.

W *Antologii satyry polskiej...*, mającej podsumować powojenny okres, znalazły się utwory poetyckie i prozatorskie, autorstwa m.in. Jana Brzechwy, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Jerzego Jurandota<sup>55</sup>. Wśród twórców można odszukać także nazwisko Władysława Smólskiego, jednak w zbiorze ukazał się zaledwie jeden jego tekst – *Na cześć poczty*<sup>56</sup>.

Co ciekawe, już w 1955 r. w „Biuletynie Informacyjno-Instrukcyjnym”, wewnętrznym piśmie cenzury<sup>57</sup>, sami urzędnicy w prześmiewczy sposób pisali o „odwilży”, również w odniesieniu do satyry. Wyraźnie nie doceniali wagi nadchodzących zmian<sup>58</sup>. Słowa Marianowicza, jak pokazały wydarzenia z kolejnych miesięcy, stosunkowo szybko straciły na aktualności.

### Cenzorskie recenzje

Urzędnicy GUKPPiW sporządzili dziesięć recenzji poświęconych zbiorom felietonów Smólskiego. Napisanie dwu z nich zlecono krakowskiej oraz poznańskiej delegaturze Urzędu. Recenzji powstało aż tyle zapewne z powodu chęci ustalenia wspólnego stanowiska wobec każdej z projektowanych przez Smólskiego książek. To właściwie się udało – ostateczne decyzje były negatywne.

Można przypuszczać, że w obliczu zapowiedzi zmian w sytuacji politycznej oraz życiu kulturalnym los zgłoszonych do GUKPPiW utworów Smólskiego był przesądzony. O ile poszczególne felietony mogły pojedynczo ukazać się w czasopiśmie

<sup>54</sup> A. Marianowicz, *Przedmowa*, w: *Antologia satyry polskiej 1944–1955*, red. idem, Warszawa 1955, s. 6.

<sup>55</sup> Ponadto: Jerzego Ludwika Kerna, Stanisława Jerzego Leca, Antoniego Marianowicza, Janusza Minkiewicza, Sławomira Mrożka, Leona Pasternaka, Tadeusza Różewicza, Antoniego Słonimskiego, Artura Marii Swinarskiego, Jana Sztudyngera, Juliana Tuwima czy Jerzego Waldorffa.

<sup>56</sup> *Antologia satyry polskiej 1944–1955*, s. 557–559.

<sup>57</sup> W „Biuletynie...” publikowano artykuły dotyczące aktualnych wydarzeń, „wzorcowe” recenzje utworów, odnoszono się do realiów politycznych. Adresatami pisma byli pracownicy GUKPPiW oraz WUKPPiW-ów. „Biuletyn...” ukazywał się w latach 1945–1955. Vide np. „*Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny*”. *Wybór dokumentów*, red. M. Budnik et al., Białystok 2018; A. Wiśniewska-Grabarczyk, *Bulletins of the Polish censorship office from 1945 to 1956. A reconnaissance study*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2019, nr 4 (55), s. 311–331; eadem, *Archiwalia „pionierskiego” okresu powojennej cenzury. Literatura w poufnych biuletynach urzędu cenzury (1945–1951)*, „Sztuka Edycji” 2021, nr 2, s. 51–62.

<sup>58</sup> „*Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny*”..., s. 18–19.

satyrycznym, o tyle zebrane w jednym zbiorze – nie wpisywały się w „społeczne zadania satyry”. Podkreślają to zresztą sami recenzenci. Oto przykłady: „[felietony – W. G.] wydane w książce mogą być i na pewno będą pojęte na opak”; „W prasie jest to bzdura i to często bzdura nieśmieszna i mało dowcipna. Sądzę, że jeśli w »Szpilkach« lub innych pismach satyrycznych felietony te są jeszcze możliwe do strawienia, to wyprowadzenie [?] tych nieetycznych bzdur w formie książki jest niepożądane”<sup>59</sup>.

Dziesięć stosunkowo zgodnych recenzji wydaje się na tyle interesującym zjawiskiem, że warto je przypomnieć. Zaledwie jedna z przekazanych przez cenzorów opinii nie jest jednoznacznie negatywna („udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji”)<sup>60</sup>. Pozostałe nie pozostawiają wątpliwości, urzędnicy podjęli decyzję o tym, by „nie udzielić zezwolenia”. Negatywne stanowisko uzasadniano niską wartością artystyczną utworów, przekazem niewpisującym się w ówczesne polityczne postulaty (lub, jak stwierdza jeden z cenzorów, „cele dydaktyczne”<sup>61</sup>), formą nawiązującą do okresu międzywojennego, nadmierną krytyką ówczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej – czyli krytyką „niekonstruktywną” (np. „Wtrącanie partii do tego rodzaju *wypocin* jest w wysokim stopniu niesmaczne [...]”<sup>62</sup>).

Kolejnym wartym odnotowania wątkiem jest język recenzji, wpisujący się w ton ówczesnej propagandy. Opinie odznaczają się kuriozalnymi sformułowaniami, np.:

[...] Cynizm autora jest często przykry, a ironia jego trąci defetyzmem. Sądzę, że pełne zrozumienie dla tego dowcipu mogą mieć tylko kanciarze.

Zbiór utworów mających pretensje do dowcipu – trudno jednak doszukać się go w całej książce. Są nudne – najwyżej jest w nich zgryźliwość. Czytając je, ma się wrażenie, że autor pisał w kraju dzikich.

[...] felietony jako całość są klasycznym przykładem „patologicznego” przypadku satyry

[...] w naszych warunkach konkretny współudział w toczącej się walce klasowej, całe jej ostrze musi być skierowane przeciw określonemu wrogowi, określonym gustom i ułomnościom, musi stanąć na niedwuznacznych pozycjach społecznych<sup>63</sup>

– a ponadto: obawami o swoiście rozumianą „recepcję” utworów Smólskiego. Cenzorzy zakładali bowiem, iż felietony – wprawdzie publikowane wcześniej

<sup>59</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2956, k. 31, 42–43.

<sup>60</sup> Ibidem, k. 28.

<sup>61</sup> Ibidem, k. 29.

<sup>62</sup> Ibidem, k. 40.

<sup>63</sup> Ibidem, k. 25, 29, 43.

w prasie – mogą zostać przez czytelników odebrane w „niepożądany” sposób. Teksty Smólskiego, zdaniem urzędników GUKPPIW, wyróżniają m.in. „nierozumny stosunek do obecnych warunków” czy „nieokreślenie pozycji, o które się walczy”<sup>64</sup>. Tym samym cenzorzy interpretowali felietony w stosunkowo jednowymiarowy sposób, poszukując w tekstach aktualnej, politycznej wymowy.

### **Nota edytorska**

Rękopisy i maszynopisy zachowały się w dobrym stanie. Są przechowywane w tekturowej teczce formatu A4 w warszawskim Archiwum Akt Nowych, zespole GUKPPIW (sygn. 2956, k. 25–45). W większości wypadków zostały sporządzone odręcznym piśmem, niekiedy mało czytelnym – przez co niektórych wyrazów nie udało się rozszyfrować.

W przytoczonych poniżej dokumentach poprawiono interpunkcję, uwspółcześiono pisownię wyrazów, oznaczono najbardziej rażące błędy. Słowa nieczytelne oznaczono: [-], natomiast lekcje niepewne: [?]. Ujednolicono zapis dat, a także skrótów (np., pt.). Odwzorowano również obowiązujące w drugiej połowie lat czterdziestych w GUKPPIW formularze recenzyjne.

Poniższe recenzje zaprezentowano chronologicznie, a nie w takiej kolejności, w jakiej ułożono je w dokumentach.

---

<sup>64</sup> Ibidem, k. 25, 29.

**Recenzja cenzorska nr 1<sup>65</sup>**

- |   |  |
|---|--|
| 1. <b>Przedsiębiorstwo wydawnicze</b> E. Kuthan                           |  |
| 2. <b>Autor (rzy)</b> Wł. Smólski   |  |
| 3. <b>Tytuł i podtytuł</b> <i>Jak nabijać w butelkę – Filozofia kantu</i> |  |
| 4. <b>Wysokość nakładu</b>  | 5. <b>Książka nowa, czy wznowienie</b> |
| 6. <b>Praca oryginalna, czy tłumaczenie</b>                               | 7. <b>Język oryginału</b>              |
| 8. <b>Data przekazania pracy recenzentowi</b>                             |  |

UWAGI: Recenzja powinna między innymi dawać odpowiedź na następujące kwestie:

- Tematyka i problematyka książki
- Środowisko i czasokres akcji
- Ideologiczna i społeczno-wychowawcza wartość książki

(WUKP Kraków)<sup>66</sup>

[k. 44:] Bardzo słabe literacko – bardzo niesmaczna [?] pseudo [?] „satyra” na dzisiejsze stosunki społeczne i na mieszczańską [?] warstwę społeczeństwa.

„Satyra” jest b. wulgarna – niejednokrotnie szkodliwa politycznie (zwłaszcza [?] *Jak zostać* [-]<sup>67</sup>) – pozbawiona dowcipu i lekkości.

**10. Proponowane ingerencje i ich krótkie uzasadnienie:**

**11. Wniosek recenzenta (niepotrzebne skreślić):**

- udzielić zezwolenia
- nie udzielić zezwolenia**
- udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji

12. [nieczyt.] 10 IV 1948 r.  
podpis recenzenta data

**13. Ostateczna decyzja:**

<sup>65</sup> AAN, GUKPPIW, sygn. 2956, k. 44–45. W przypadku tej recenzji wykorzystano inny formularz – prawdopodobnie jest to wzór stosowany w krakowskiej delegaturze Urzędu, której zlecono sporządzenie opinii.

<sup>66</sup> Dopisano czarnym długopisem. Sporządzanie recenzji zlecano w niektórych wypadkach „delegaturom” GUKPPIW. W tym wypadku utwór przesłano do Krakowa; z kolei drugą recenzję sporządzono w Poznaniu. Na ten temat vide m.in. B. Gogol, „*Fabryka fałszywych tekstów*”. *Z działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku w latach 1945–1958*, Warszawa 2012; P. Nowak, *Cenzura wobec rynku książki. Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu w latach 1946–1955*, Poznań 2012.

<sup>67</sup> Nie udało się rozszyfrować tytułu tego utworu, jak również zlokalizować go w „Szpilkach”.

Recenzja cenzorska nr 2<sup>68</sup>

## Ocena

[k. 39:] Dnia 15 bm.<sup>69</sup> wydawnictwo E. Kuthan złożyło do kontroli tomik humoresek Władysława Smólskiego pt. *Jak nabijać w butelkę? – Filozofia kantu*.

Po przeczytaniu wszystkich utworów, pisanych zresztą podług jednej wspólnej recepty, aby w możliwie wszystkich przejawach życia codziennego dopatrywać się pewnych form popularnego „kantu”, pozostał mi pewien niesmak i wrażenie, że prawie nic w naszym kraju nie dzieje się legalnie. Wrażenia tego nie zmniejsza pewna doza humoru w formie stale powtarzającej się. Niektóre utwory zamieszczone w zbioru były drukowane w „Szpilkach” z uwzględnieniem pewnych zmian, mam wrażenie, pochodzenia cenzorskiego, np. *Jak zdobywać kobiety* (nr 3 z 1947 r.<sup>70</sup>), *Jak się pozbyć kobiety* (nr 7 z 1947 r.<sup>71</sup>), *Jak sprzedawać* (nr 12 z 1948 r.<sup>72</sup>), *Jak się odżywiać* (nr 13 z 1948 r.<sup>73</sup>). Podawanie jednak czytelnikowi pojedynczych utworów, traktujących o poszczególnych dziedzinach i formach życia zbiorowego przez pryzmat wszechwładnego „kantu”, może bawić czytelnika. Te same utwory przedłożone w ogólnym zbiorze nużą i ostatecznie ze względu na swoje podobieństwo brzydą czytelnikowi.

Nadmienić należy, że autor nawet w stosunku do naszego Urzędu zastosował propagowaną przez siebie metodę „kantu”. Oto w piśmie dołączonym do wydawnictwa podkreśla się, że humoreski te były drukowane w „Szpilkach”. W trakcie porównywania zauważyłem, że szereg wypowiedzi wzbudzających zastrzeżenia natury cenzorskiej zostało usuniętych, nie uwzględniono jednak zmian tych w maszynopisie.

Pozostaje kwestia, czy nawet dokonanie kilkunastu ingerencji cenzorskich – moim zdaniem koniecznych – dałoby jakiegokolwiek pozytywne efekty, ponieważ „nuta przewodnia” utworu nie ulegnie w ten sposób zmianie.

Stanisław Turek  
Cenzor

<sup>68</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2956, k. 39. Dokument, w przeciwieństwie do pozostałych, sporządzony na czystej karcie papieru. Maszynopis.

<sup>69</sup> Ostatnia publikacja Smólskiego, którą cenzor przywołuje w tekście, ukazała się 28 marca (nr 13); kolejna – jak wynika z zestawienia (vide przyp. 13) – miała miejsce 2 maja (nr 18). Być może więc, choć to oczywiście przypuszczenie, Stanisław Turek otrzymał tekst do recenzji 15 kwietnia 1948 r. Za zwrócenie uwagi na tę zależność dziękuję recenzentowi niniejszego artykułu.

<sup>70</sup> Właśc. *Jak uwodzić kobiety*.

<sup>71</sup> „Szpilki” 1947, nr 7, s. 8–9.

<sup>72</sup> „Szpilki” 1948, nr 12, s. 5.

<sup>73</sup> „Szpilki” 1948, nr 13, s. 12–13.



**Recenzja cenzorska nr 3<sup>74</sup>**

**GŁÓWNY URZĄD KONTROLI PRASY,  
PUBLIKACJI I WIDOWISK**

Dział Publikacji Nieperiodycznych

- |   |  |
|---|--|
| 1. <b>Tytuł i podtytuł</b> <i>Jak nabijać w butelkę</i> |  |
| 2. <b>Autor (rzy)</b> Wł. Smólski                       |  |
| 3. <b>Przedsiębiorstwo wydawnicze</b>                   |  |
| 4. <b>Wysokość nakładu</b>                              | 5. <b>Książka nowa, czy wznowienie</b> |
| 6. <b>Praca oryginalna, czy tłumaczenie</b>             | 7. <b>Język oryginału</b>              |
| 8. <b>Data przekazania pracy recenzentowi</b>           |  |

UWAGI: Recenzja powinna między innymi dawać odpowiedź na następujące kwestie:

- Tematyka i problematyka książki
- Ideologiczne i społeczno-wychowawcze znaczenie książki

**RECENZJA**

[k. 40:] Dziewiętnaście zebranych humoresek Wł. Smólskiego pt. *Jak nabijać w butelkę?*, [-] się kompletnym brakiem jakichkolwiek wartości literackich. Autor w swych felietonach usiłuje przekonać bezskutecznie czytelnika w swym dowcipie, którego w istocie w najmniejszym stopniu nie posiada. Nuda, beznadziejny styl i niewybredne w treści pomysły – to elementy kwalifikujące pracę Smólskiego jako typową grafomanię.

Wprawdzie niepożytecznych błędów w felietonach nie znajdujemy, lecz np. poniższy wyjątek z humoreski pt. *Jak pożyczać?*<sup>75</sup> – mówi sam za siebie.

„...na ulicy pijany drab zaczepia elegancką damę. Odpędzasz draba słowami, że jesteś członkiem PPR-u<sup>76</sup>, i odprowadzasz panią do domu. Wtedy masz prawo poprosić o pożyczkę...”

Wtrącanie partii do tego rodzaju „wypocin” jest w wysokim stopniu niesmaczne, nie mówiąc już o kompletnym braku sensu ww. zdania.

Smólski udziela w swych felietonach szeregu rad. Oto jedna z nich: „...unikaj domów, gdzie nie podają na półmisku, tylko jak to jest zwyczaj demokratyczny, [-] z kuchni każdemu przynoszą na talerzu...”.

Nie brak również błędów gramatycznych (np. „obywatelowi nie należy chodzić do restauracji”).

Całość nienadająca się pod żadnym pozorem do wydania w formie książki.

**9. Proponowane ingerencje i ich krótkie uzasadnienie:**

**10. Wniosek recenzenta (niepotrzebne skreślić):**

**a) udzielić zezwolenia**

**b) nie udzielić zezwolenia**

**e) udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji**

11. [nieczyt.]

podpis recenzenta

12 VIII 1948 r. [?]

data

**12. Decyzja:**

<sup>74</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2956, k. 40–41. Recenzja napisana odręcznie, czarny atrament.

<sup>75</sup> „Szpilki” 1946, nr 26, s. 4.

<sup>76</sup> W tekście opublikowanym w prasie „PPR” zastąpiono skrótem „NSZ”. Vide ibidem.

Recenzja cenzorska nr 4<sup>77</sup>GŁÓWNY URZĄD KONTROLI PRASY,  
PUBLIKACJI I WIDOWISK

Dział Publikacji Nieperiodycznych

- |  |                                 |
|--|---------------------------------|
| 1. Tytuł i podtytuł <i>Jak nabijać w butelkę</i> |                                 |
| 2. Autor (rzy) Wł. Smólski                       |                                 |
| 3. Przedsiębiorstwo wydawnicze E. Kuthan         |                                 |
| 4. Wysokość nakładu                              | 5. Książka nowa, czy wznowienie |
| 6. Praca oryginalna, czy tłumaczenie             | 7. Język oryginału              |
| 8. Data przekazania pracy recenzentowi           |                                 |

UWAGI: Recenzja powinna między innymi dawać odpowiedź na następujące kwestie:

- Tematyka i problematyka książki
- Ideologiczne i społeczno-wychowawcze znaczenie książki

## RECENZJA

[k. 42:] *Jak nabijać w butelkę?* jest zbiorem felietonów drukowanych już częściowo w „Szpilkach” itp., będących satyrą na powojenne społeczeństwo. W szczególności dotyczy on warszawiaków, którzy z pogodnych „cwaniaków” Wiecha<sup>78</sup>, lubiących wprawdzie okpić bliźniego, lecz posiadających pewien kościec moralny, stają się u Smólskiego lichwiarzami dążącymi wszelkimi sposobami do celu, tzn. do okpienia i naciągania [?] bliźniego. Według żartobliwych słów autora książeczka niniejsza ma pomóc w tym zdrożnym celu ludziom, którzy by mieli jeszcze jakieś skrupuły, względnie z natury nie mieli zdolności do kantu i oszustw. W prasie jest to bzdura [k. 43:] i to często bzdura nieśmieszna i mało dowcipna. Sądzę, że jeśli w „Szpilkach” lub innych pismach satyrycznych felietony te są jeszcze możliwe do strawienia, to wyprowadzenie [?] tych nieetycznych bzdur w formie książki jest niepożądane.

Cynizm autora jest często przykry, a ironia jego trąci defetyzmem. Sądzę, że pełne zrozumienie dla tego dowcipu mogą mieć tylko kanciarze.

## 9. Proponowane ingerencje i ich krótkie uzasadnienie:

## 10. Wniosek recenzenta (niepotrzebne skreślić):

- ~~udzielić zezwolenia~~
- nie udzielić zezwolenia
- ~~udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji~~

11. M. Kaniowa  
podpis recenzenta

16 VIII [?] 1948 r.  
data

## 12. Decyzja:

<sup>77</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2956, k. 42–43. Recenzja napisana odręcznie, czarny atrament.

<sup>78</sup> Stefan Wiechecki, pseud. Wiech (1896–1979) – prozaik, satyryk, dziennikarz, autor felietonów.

**Recenzja cenzorska nr 5<sup>79</sup>**

**GŁÓWNY URZĄD KONTROLI PRASY,  
PUBLIKACJI I WIDOWISK**

Dział Publikacji Nieperiodycznych

Zwrócono autorowi do przeredagowania<sup>80</sup>

- |   |   |
|---|---|
| 1. <b>Tytuł i podtytuł</b> <i>Jak policzkować</i>         |   |
| 2. <b>Autor (rzy)</b>                                     |   |
| 3. <b>Przedsiębiorstwo wydawnicze</b> autora              |   |
| 4. <b>Wysokość nakładu</b>                                | 5. <b>Książka <u>nowa</u>, czy wznowienie</b> |
| 6. <b>Praca <u>oryginalna</u>, czy tłumaczenie</b>        | 7. <b>Język <u>oryginału</u></b> p.[olski]    |
| 8. <b>Data przekazania pracy recenzentowi</b> 8 X 1948 r. |   |

UWAGI: Recenzja powinna między innymi dawać odpowiedź na następujące kwestie:

- Tematyka i problematyka książki
- Ideologiczne i społeczno-wychowawcze znaczenie książki

**RECENZJA**

[k. 25:] Zbiór utworów mających pretensje do dowcipu – trudno jednak doszukać się go w całej książce. Są nudne – najwyżej jest w nich zgryźliwość. Czytając je, ma się wrażenie, że autor pisał w kraju dzikich.

Pomijając niesmak niektórych wypowiedzi, są one szkodliwe przez swój nierozumny stosunek do obecnych warunków. Nie wchodzi tu w grę brak poczucia humoru – czym autor będzie sobie tłumaczył nieudzielenie zezwolenia.

Zarzuty, jakie w swojej książce podnosi, te śmieszne strony, jakie widzi, albo wcale nie istnieją, albo przedstawione są w wybitnie szkodliwy i tendencyjny sposób (*Jak nawiązywać stosunki, Jak składać wizyty, Jak zabawiać dzieci* itd.).

Specjalnie szkodliwe są ustępy na str. 1, 3, 5, str. 67, str. 8/9/10/11, str. 15, str. 32, str. 37, str. 46, str. 49/50, str. 51 itd.<sup>81</sup>

[k. 26:] 8/10 – 948 – autor po rozmowie [słowo przekreślone] odebrał skrypt dla poczynienia [?] retuszów<sup>82</sup>.

[podpis niezbyt.]

**9. Proponowane ingerencje i ich krótkie uzasadnienie:**

**10. Wniosek recenzenta (niepotrzebne skreślić):**

**a) udzielić zezwolenia**

**b) nie udzielić zezwolenia**

**c) udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji**

**11. J. Bardowski [?]**

8 X 1948 r.

podpis recenzenta

data

**12. Decyzja:**

<sup>79</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2956, k. 25–26. Recenzję napisano odręcznie, czarny atrament.

<sup>80</sup> Dopisano ołówkiem.

<sup>81</sup> Odnalezienie wskazanych fragmentów w niniejszej, jak również kolejnych recenzjach jest dziś niemożliwe ze względu na niedostępność złożonego wówczas w GUKPPiW maszynopisu. Tom prawdopodobnie został zniszczony.

<sup>82</sup> Dopisano ołówkiem 8 października 1948 r.

Recenzja cenzorska nr 6<sup>83</sup>GŁÓWNY URZĄD KONTROLI PRASY,  
PUBLIKACJI I WIDOWISK

Dział Publikacji Nieperiodycznych

Ob. Landsberg<sup>84</sup>

- |   |   |
|---|---|
| 1. Tytuł i podtytuł <i>Jak nabijać w butelkę?</i> |   |
| 2. Autor (rzy) Wł. Smólski                        |   |
| 3. Przedsiębiorstwo wydawnicze E. Kuthan          |   |
| 4. Wysokość nakładu                               | 5. Książka <u>nowa</u> , czy wznowienie |
| 6. Praca <u>oryginalna</u> , czy tłumaczenie      | 7. Język oryginału p.                   |
| 8. Data przekazania pracy recenzentowi            |   |

UWAGI: Recenzja powinna między innymi dawać odpowiedź na następujące kwestie:

- Tematyka i problematyka książki
- Ideologiczne i społeczno-wychowawcze znaczenie książki

## RECENZJA

[k. 35:] Do jakiego gatunku humoru zaliczyć zbiór felietonów Smólskiego? Autor zalicza się sam prawdopodobnie do satyryków. Jego felietony mają na celu ujawnienie i wyśmiewanie najbardziej typowych wad naszego społeczeństwa, takich jak pijaństwo, szabrownictwo, łapownictwo, brak kultury życia codziennego itd. Posiada więc satyra dużą wartość społeczną, bo przez wyśmiewanie błędów dąży do ich likwidacji. Czy satyra Smólskiego posiadają tę wartość? Sądzić należy, że raczej nie. Jego ciężki, niewybredny humor i cyniczne podejście do niektórych zagadnień ograniczy prawdopodobnie grono czytelników do osób równie mało wybrednych i mało wyrobionych. Zachodzi obawa, że ten rodzaj czytelników potraktuje książkę Smólskiego nie jako satyrę, lecz raczej dosłownie jako cyniczny podręcznik „szkoły kantu”. Z tych względów uważam pracę recenzowaną za społecznie bezwartościową, a nawet szkodliwą.

W wypadku jednak udzielenia zezwolenia na druk należy w szeregu wypadków przeprowadzić ingerencje.

[k. 36:]

Jesteśmy krajem zbyt poważnym i potrzeba nam wiele humoru i wiele dobrych utworów humorystycznych, ale w lepszym gatunku niż recenzowana praca.

**9. Proponowane ingerencje i ich krótkie uzasadnienie:**

Str. 3 opuścić słowo „Lwów”

11–12

12 – opuścić słowa „jak bydło” i skreślić całe zdanie: „Po prostu dlatego, że bydło”.

Str. 15

Str. 28 wykreślić „w Rosji”

Str. 33

Str. 41 – czy zbyt wielu czytelników nie potraktuje tego zalecenia dosłownie?

Str. 59

<sup>83</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2956, k. 35–36. Recenzję napisano odręcznie, czarny atrament.

<sup>84</sup> Dopisano ołówkiem. Prawdopodobnie jest to nazwisko autorki recenzji.

Str. 60? Zakreślony ustęp ma charakter wyraźnie pornograficzny

Str. 64? Obraza uczuć religijnych

Str. 69, str. 110

Str. 113–118 – skreślić cały rozdział pt. *Koniec świata*. Humor żaden, tylko niepotrzebne szerzenie panikarstwa.

**10. Wniosek recenzenta (niepotrzebne skreślić):**

**~~a) udzielić zezwolenia~~**

**b) nie udzielić zezwolenia**

**~~c) udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji~~**

11. [nieczyt.]  
podpis recenzenta

12 X 1948 r.  
data

**12. Decyzja:**

Recenzja cenzorska nr 7<sup>85</sup>GŁÓWNY URZĄD KONTROLI PRASY,  
PUBLIKACJI I WIDOWISK

Dział Publikacji Nieperiodycznych

- |   |   |
|---|---|
| 1. Tytuł i podtytuł <i>Jak nabijać w butelkę?</i> |   |
| 2. Autor (rzy) Wł. Smólski                        |   |
| 3. Przedsiębiorstwo wydawnicze autora             |   |
| 4. Wysokość nakładu                               | 5. Książka <u>nowa</u> , czy wznowienie |
| 6. Praca <u>oryginalna</u> , czy tłumaczenie      | 7. Język oryginału p.                   |
| 8. Data przekazania pracy recenzentowi            |   |

UWAGI: Recenzja powinna między innymi dawać odpowiedź na następujące kwestie:

- Tematyka i problematyka książki
- Ideologiczne i społeczno-wychowawcze znaczenie książki

## RECENZJA

[k. 37:] Zbiór humoresek dotyczących szeregu dziedzin zawiera wybitnie destrukcyjne ujęcie zarówno całego obrazu życia dzisiejszego, jak jego poszczególnych fragmentów.

Co do szkodliwości publikacji można się powołać nawet na przykład Zoszczenki w ZSRR<sup>86</sup>.

Aczkolwiek we wstępie (str. 7–8) autor zaznacza, że ma to być „odwrotna strona medalu naszej heroicznej epoki przemian” – pomnik zanikającej w historii klasy – to widać, że jest to dodatek *ad usum Delphini* (cenzury w tym wypadku) już po napisaniu całości.

O ile poszczególne odcinki można uznać po prostu za słabe, nieudolnie (z sileniem się na dowcip) napisane felietony, to całość ma zupełnie odmienny wydźwięk.

Klimat oszczerstwa, demoralizacji, ogólnego zastraszenia, nędzy zmuszającej do nieuczciwości, katastrofy wiszącej nad światem. W biurach się nie pracuje, żyje się oczywiście nie z pensji, która nie wystarcza na elementarne potrzeby (str. 78); sądy, milicja, bezpieczeństwo nie są od ochrony praw obywateli, „bo są zajęci ważniejszymi sprawami” (str. 76); komunikacja jest jak „wszystko u nas” (str. 22), tj. do niczego. To samo poczta (str. 34) i szereg innych dziedzin.

Oszustów się uniewinnia, byleby byli bezczelni (str. 11).

Spółceństwo to było (str. 12).

<sup>85</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2956, k. 37–38.

<sup>86</sup> Michaił Zoszczenko (1894–1958) – radziecki pisarz, autor m.in. utworów satyrycznych. W 1943 r., po opublikowaniu powieści *Przed wschodem słońca*, został oskarżony o „bezideowość, egoizm, oszczerstwo wobec ludzi sowieckich” – m.in. ze względu na to, że „w warunkach wojny i traumatycznych przeżyć milionów ludzi, głodu, śmierci utwór, skoncentrowany na analizie wątków głęboko osobistych, nie mógł zostać przyjęty tak, jak na to zasługiwał”. W 1946 r. ukazała się rezolucja Andrieja Żdanowa, która doprowadziła do wykluczenia Zoszczenki ze Związku Pisarzy. W tym czasie pojawiło się również wiele artykułów dyskredytujących jego twórczość. Pisarz właściwie wycofał się z życia publicznego i by zapracować na swoje utrzymanie, rozpoczął pracę jako tłumacz. Vide A. Kotkiewicz, *Nowy człowiek Michaiła Zoszczenki*, Kraków 2012, s. 131–133, 179.

Verte

[k. 38:] Demokracja jest usprawiedliwieniem chamstwa (str. 3, 4). Wszystkie urzędy społeczne naszego ustroju przynoszą tylko szkodę. Stołówki trują (str. 5), przydziały kartkowe są fikcją (str. 26). Uczciwa praca nie daje możliwości egzystencji.

Egzystencję stwarza: szaber (str. 26), [-] str. 33 („lepsze 200 zł niż posada”), kradzież (str. 41).

Fabryki wytwarzają towary, kt.[óre] są do niczego (str. 43, 44), towary znikają ze sklepów, wszystko drożeje (str. 42). Komisje specjalne<sup>87</sup> są postrachami kupiectwa.

Przynależnością do PPR-u można terroryzować ludzi (str. 33). Nasz ustrój dąży do zubożenia całej ludności (wywód na str. 29, 33 – znak wodnika [?]).

Wulgaryzowanie ideologii marksistowskiej w niesmaczny sposób rzuca się w oczy (str. 62).

Państwo rozpija (str. 100 i d.), wykorzystuje szereg sposobów, by ciągnąć dochody (str. 103).

Ośmieszane jest współzawodnictwo pracy (str. 103), instytucja szkół partyjnych (str. 107). Propaganda potrafi wpłynąć na ludzi, by się odzwyczaili nawet od jedzenia (str. 109). Przeczytałem szereg przykładów na chybił-trafił, bo trudno przytaczać cały zbiorek po kolei.

Uważam, że książka bezwzględnie nie powinna być drukowana. Nikt na tym nie straci poza autorem.

Poziom b. niski. Dowcip płaski.

#### **9. Proponowane ingerencje i ich krótkie uzasadnienie:**

#### **10. Wniosek recenzenta (niepotrzebne skreślić):**

**a) udzielić zezwolenia**

**b) nie udzielić zezwolenia**

**c) udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji**

11. H.[elena] Landsberg  
podpis recenzenta

W-wa, 29 X 1948 r.  
data

12. **Decyzja:** Nie udzielić zezwolenia 3 XI 1948 r. [podpis nieczyt.]<sup>88</sup>

---

<sup>87</sup> Mowa prawdopodobnie o Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

<sup>88</sup> Dopisano ołówkiem.

**Recenzja cenzorska nr 8<sup>89</sup>**p. Feldman [?]<sup>90</sup>**GLÓWNY URZĄD KONTROLI PRASY,  
PUBLIKACJI I WIDOWISK**

Dział Publikacji Nieperiodycznych

- |  |  |
|--|--|
| 1. <b>Tytuł i podtytuł</b> <i>Jak policzkować</i>          |  |
| 2. <b>Autor (rzy)</b> Wł. Smólski                          |  |
| 3. <b>Przedsiębiorstwo wydawnicze</b>                      |  |
| 4. <b>Wysokość nakładu</b> 4–6 tys.                        | 5. <b>Książka nowa, czy wznowienie</b> |
| 6. <b>Praca oryginalna, czy tłumaczenie</b>                | 7. <b>Język oryginału</b>              |
| 8. <b>Data przekazania pracy recenzentowi</b> 30 X 1948 r. |  |

UWAGI: Recenzja powinna między innymi dawać odpowiedź na następujące kwestie:

- Tematyka i problematyka książki
- Ideologiczne i społeczno-wychowawcze znaczenie książki

**RECENZJA**

[k. 27:] Ma ta książeczka stanowić podręcznik dobrego zachowania się w różnych sytuacjach życiowych. Pisana jest w formie satyry językiem bardzo niewybrednym, za pomocą którego autor, zdaje się, chciał jak najbardziej trafić do świadomości czytającego i zwrócić mu swoją pracą uwagę.

Wartość społeczno-wychowawczą książki niełatwo jest ocenić, ponieważ źle zrozumiana jej treść może przynieść szkody. W każdym razie należałoby usunąć z tekstu niektóre zbyt jaskrawe wyrażenia.

W tekście zaznaczono ustępy czy zdania, które widzę [-] z różnych względów, nie tylko stylistycznych – str. 69–70, 71, 19, 20, 21, 22, 10, 11, 12, 14, 1, 3, 6 – 1, 2, 4, 6, 3, 4, 4, 5, 46, 43, 50, 65<sup>91</sup>.

Strony podane są według takiej kolejności, jaką jest znaczone rękopis.  
[k. 28:]

**9. Proponowane ingerencje i ich krótkie uzasadnienie:****10. Wniosek recenzenta (niepotrzebne skreślić):**

- udzielić zezwolenia
- nie udzielić zezwolenia
- udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji

<b>11.</b>	[nieczyt.]	3 XI 1948 r.
	podpis recenzenta	data

**12. Decyzja:**

<sup>89</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2956, k. 27–28. Recenzję napisano odręcznie, niebieski atrament.

<sup>90</sup> Dopisano zieloną kredką. Prawdopodobnie nazwisko cenzora, który recenzował utwór.

<sup>91</sup> Niektóre numery stron przekreślono lub zaznaczono kółkiem.



**Recenzja cenzorska nr 9<sup>92</sup>**

Ob. Falkowski<sup>93</sup>

**GŁÓWNY URZĄD KONTROLI PRASY,  
PUBLIKACJI I WIDOWISK**

Dział Publikacji Nieperiodycznych

- |   |  |
|---|--|
| 1. <b>Tytuł i podtytuł</b> <i>Jak policzkować</i>           |  |
| 2. <b>Autor (rzy)</b> Władysław Smólski                     |  |
| 3. <b>Przedsiębiorstwo wydawnicze</b> autora                |  |
| 4. <b>Wysokość nakładu</b>                                  | 5. <b>Książka nowa, czy wznowienie</b> |
| 6. <b>Praca oryginalna, czy tłumaczenie</b>                 | 7. <b>Język oryginału</b>              |
| 8. <b>Data przekazania pracy recenzentowi</b> 12 XI 1948 r. |  |

UWAGI: Recenzja powinna między innymi dawać odpowiedź na następujące kwestie:

- Tematyka i problematyka książki
- Ideologiczne i społeczno-wychowawcze znaczenie książki

**RECENZJA**

[k. 31:] Zbiór felietonów satyrycznych na dość niskim poziomie literackim. Dowcipy niesmaczne, płaskie, a miejscami wręcz ordynarne.

Niektóre felietony (a może i wszystkie?) drukowane były w „Szpilkach” i ze względu na ogólny charakter tego pisma nie mogły być fałszywie rozumiane. Natomiast wydane w książce mogą być i na pewno będą pojęte na opak.

Po przeczytaniu całości odnosi się wrażenie skrajnego malkontentstwa. Autor strzela swoją satyrą na wszystko co napotka bez żadnego wyboru. Ponieważ jest to zrobione bez żadnego taktu, umiaru i talentu, więc pozostaje tylko wielkie niezadowolenie ze wszystkiego, co się obecnie w Polsce dzieje. Tak też na pewno byłoby zrozumiane, gdyby książka się ukazała.

**9. Proponowane ingerencje i ich krótkie uzasadnienie:**

**10. Wniosek recenzenta (niepotrzebne skreślić):**

- ~~a) udzielić zezwolenia~~  
b) nie udzielić zezwolenia  
~~e) udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji~~

11. [nieczyt.] 13 XI 1948 r.  
podpis recenzenta data

**12. Decyzja:**

<sup>92</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2956, k. 31–32.

<sup>93</sup> Dopisano ołówkiem. Prawdopodobnie nazwisko cenzora, który recenzował utwór.

Recenzja nr 10<sup>94</sup>GŁÓWNY URZĄD KONTROLI PRASY,  
PUBLIKACJI I WIDOWISK

Dział Publikacji Nieperiodycznych

- |  |   |
|--|---|
| 1. Tytuł i podtytuł <i>Jak policzkować</i>               |   |
| 2. Autor (rzy) Władysław Smólski                         |   |
| 3. Przedsiębiorstwo wydawnicze autora                    |   |
| 4. Wysokość nakładu                                      | 5. Książka <u>nowa</u> , czy wznowienie |
| 6. Praca <u>oryginalna</u> , czy <del> tłumaczenie</del> | 7. Język <u>oryginału</u>               |
| 8. Data przekazania pracy recenzentowi 18 XI 1948 r.     |   |

UWAGI: Recenzja powinna między innymi dawać odpowiedź na następujące kwestie:

- Tematyka i problematyka książki
- Ideologiczne i społeczno-wychowawcze znaczenie książki

## RECENZJA

[k. 29:] Zbiorek felietonów Smólskiego, których większość<sup>95</sup> pojedynczo ukazywała się na łamach „Szpilek” – jako całość stwarza poważny problem, do którego muszę się ustosunkować. Problemem tym jest miejsce i cel, jaki przeznaczamy satyrze w naszej rzeczywistości.

Zakładając najogólniej pewne cele dydaktyczne, a w naszych warunkach konkretny współudział w toczącej się walce klasowej, całe jej ostrze musi być skierowane przeciw określonemu wrogowi, określonym gustom i ułomnościom, musi stanąć na niedwuznacznych pozycjach społecznych. Wszystkie te wymogi, sprecyzowane na niedawno odbytym kongresie satyryków, każą nam skonfrontować, czy i o ile książka spełni te zadania.

Należy z całą stanowczością stwierdzić, że książka ta w zupełności nie spełnia tych zadań. Zamknięta w wąskim kręgu mieszczańskiego i drobnomieszczańskiego świata, może co najwyżej odpowiadać gustom tej grupy ludzi, gdyby posiadała dostateczny ładunek humoru.

Abstrahując od formy, problematyki, stylu, humoru, a można by postawić tu poważne zarzuty, felietony jako całość są klasycznym przykładem „patologicznego” przypadku satyry.

Autor daje gotowe recepty, jak zachować się w określonych sytuacjach życiowych. Wszystkie te rady dotyczą spraw, które tylko w świecie drobnomieszczańskim urastają do roli problemów, stanowią może i treść życia. Dla autora nie zmieniała się treść społeczna, zmieniły się formy i dlatego szybko przygotowuje nowy [k. 30:] „savoir-vivre”, który uwzględni nowinki, zaistniałe w „demokracji”.

Ogólny ton przebijający z felietonów można w ten sposób ująć: – nie dajcie się zbić z tropu, ludzie są ci sami, z całym balastem obciążeń i ułomności, umieć żyć tzn. żerować na tych słabostkach. Autor podsuwa doskonałe metody – kręctwo, wazelinarstwo, najrozmaitsze kanty i „cwaniactwo”. Zmiany, jakie zaszły, stwarzają zdaniem autora jeszcze większą okazję do udoskonalania tych metod, bowiem „demokracja” to u niego synonim „łatwizn” życiowych, to równanie po najniższym, to chaos i niepewność, z których nie wolno nie korzystać. Pokrywa się to z punktem widzenia tej grupy społecznej, dla której gustów książka może być przeznaczona. Należy jeszcze zastanowić się, czy autor nie kieruje ostrza satyry właśnie przeciwko tym

<sup>94</sup> AAN, GUKPPiW, sygn. 2956, k. 29–30. Recenzję napisano odręcznie, czarny atrament.

<sup>95</sup> Vide przyp. 13.

ułomnościom, czy nie taki jest sens operowania specyficzną formą satyry. Zakładając, że taki jest cel autora, stwierdzam, że celu tego nie osiąga, w najlepszym wypadku stwarza tylko pozory. Częściowo jest to wynikiem słabych walorów artystycznych, minimalnego zapasu humoru, częściowo skutkiem niepostawienia konkretnych celów społecznych, nieokreślenia pozycji, o które się walczy.

Konkretyzując, należy położyć nacisk, że autor, mimo że cały „savoir-vivre” przeznaczona na dzień dzisiejszy, to jednak nie stoi on w najsłabszym nawet związku z treścią nowej rzeczywistości, poza luźnymi związkami formalnymi.

Jeżeli mimo to dać się w pewnym stopniu zasugerować faktem ukazania się większości felietonów, to muszę stanąć na stanowisku, że w „Szpilkach” pozycja tego rodzaju satyry jest z góry przesądzona obecnością przeważającego materiału celnej satyry politycznej, o określonych tendencjach społecznych. Przecież nie budziłaby żadnych trudności decyzja w wypadku, gdyby np. Maja Berezowska<sup>96</sup> usiłowała wydać zbiorek swoich rysunków, aczkolwiek pojedyncze są tolerowane.

Reasumując, uważam, że wydanie zezwolenia byłoby precedensem, uniemożliwiłoby wszelkie próby śmielszej polityki wydawniczej, którą przecież realizujemy na swoim odcinku.

#### 9. Proponowane ingerencje i ich krótkie uzasadnienie:

#### 10. Wniosek recenzenta (niepotrzebne skreślić):

~~a) udzielić zezwolenia~~

b) nie udzielić zezwolenia

~~e) udzielić zezwolenia po dokonaniu ingerencji~~

11. [nieczyt.]  
podpis recenzenta

Warszawa, 18 XI 1948 r.  
data

12. Decyzja: Nie udzielić zezwolenia 24 XI 1948 r. [podpis nieczyt.]<sup>97</sup>

<sup>96</sup> Maja Berezowska (1893–1978) – malarka, graficzka, karykaturzystka.

<sup>97</sup> Dopisano ołówkiem, prawdopodobnie zwierchnik.

**Bibliografia**

- AAN, GUKPPiW, sygn. 1273; 1453; 2956.
- Alichnowicz, Karol, „*Miejsce dla kpiarza*”. *Dyskusja o satyrze przed rokiem 1949*, w: *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, red. D. Dąbrowska, P. Michałowski, Szczecin 2002.
- Alichnowicz, Karol, *Od kongresu do narodu. Dyskusja o satyrze w latach 1948–1953*, „Pamiętnik Literacki” 2005, z. 1, s. 53–75.
- Antologia satyry polskiej 1944–1955*, red. A. Marianowicz, Warszawa 1955.
- AŻIH, Dział Dokumentacji Odznaczeń Yad Vashem, dokumentacja sprawy Władysława Smólskiego, sygn. 349/24/160.
- Batora, Katarzyna, *Władysław Smólski*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 7, Warszawa 1994.
- „*Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny*”. *Wybór dokumentów*, red. M. Budnik et al., Białystok 2018.
- BN, rps akc. 15429.
- Budrowska, Kamila, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948–1958*, Białystok 2009.
- Gaworek, Stanisław, *Spoleczne zadania satyry*, „Przekrój” 1948, nr 190, s. 3, <https://przekroj.pl/archiwum/numery/190/2> (d.d. 29.10.2021).
- Gogol, Bogusław, „*Fabryka fałszywych tekstów*”. *Z działalności Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku w latach 1945–1958*, Warszawa 2012.
- Grynberg, Michał, *Władysław Smólski*, w: *Księga sprawiedliwych*, Warszawa 1993.
- Hemar, Marian, *Moja przekora. Satyry polityczne z lat 1943–1971*, wyb. i oprac. A. K. Kunert, Kraków 2001.
- Kondek, Stanisław Adam, *Kontrola, nadzór, sterowanie. Budowa państwowego systemu wydawniczego w Polsce w latach 1945–1951*, w: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obieg alternatywne*, red. A. Brodzka, J. Kostecki, Warszawa 1992.
- Kotkiewicz, Aurelia, *Nowy człowiek Michaiła Zoszczenki*, Kraków 2012.
- Lipiński, Eryk, *Wstęp*, w: „*Szpilki*”: 1935–1965. *Coś nam zostało z tych lat...*, oprac. W. L. Brudziński et al., Warszawa 1967.
- Marianowicz, Antoni, *Przedmowa*, w: *Antologia satyry polskiej 1944–1955*, red. idem, Warszawa 1955.
- Nowak, Piotr, *Cenzura wobec rynku książki. Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu w latach 1946–1955*, Poznań 2012.
- „Polska Kronika Filmowa” 1948, nr 47/48, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/9058> (d.d. 16.01.2022).
- Prekerowa, Teresa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 1982.
- Romek, Zbigniew, *System cenzury PRL*, w: T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL*, Warszawa 2015.
- Smólski, Władysław, *Drewniana koszula*, „*Szpilki*” 1947, nr 5, s. 6.
- Smólski, Władysław, *Jak naciągać mężczyzn?*, „*Szpilki*” 1948, nr 20, s. 6.
- Smólski, Władysław, *Jak się odżywiać*, „*Szpilki*” 1948, nr 13, s. 12.

- Smólski, Władysław, *Jak się pozbyć kobiety*, „Szpilki” 1947, nr 7, s. 8.
- Smólski, Władysław, *Jak sprzedawać*, „Szpilki” 1948, nr 12, s. 5.
- Smólski, Władysław, *Jak uwodzić kobiety*, „Szpilki” 1947, nr 3, s. 8.
- Smólski, Władysław, *Jak zatruwać życie?*, „Szpilki” 1948, nr 41, s. 6.
- Smólski, Władysław, *Koniec satyryka*, „Szpilki” 1948, nr 34, s. 3.
- Smólski, Władysław, *Losy dziecka. Opowieść wojenna*, Warszawa 1961.
- Smólski, Władysław, *Opieszalność społeczna*, „Szpilki” 1947, nr 9, s. 10.
- Smólski, Władysław, *Zakłęte lata*, Warszawa 1964.
- Szeląg, Jan [Mitzner, Zbigniew], *Satyra polska w walce o pokój*, wstęp idem, Warszawa 1950.
- „Szpilki” 1945–1948.
- Wiśniewska-Grabarczyk, Anna, *Archiwalia „pionierskiego” okresu powojennej cenzury. Literatura w poufnych biuletynach urzędu cenzury (1945–1951)*, „Sztuka Edycji” 2021, nr 2, s. 51–62.
- Wiśniewska-Grabarczyk, Anna, *Bulletins of the Polish censorship office from 1945 to 1956. A reconnaissance study*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2019, nr 4 (55), s. 311–331.
- Wiśniewska-Grabarczyk, Anna, *„Czytelnik” oceniany. Literatura w kryptotekstach – recenzjach cenzorskich okresu stalinizmu*, Warszawa 2018.
- Władysław Smólski, w: *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, red. nac. I. Gutman, red. współprow. S. Bender, S. Krakowski, Kraków 2009.
- Za to groziła śmierć. Polacy z pomocą Żydom w czasie okupacji*, wstęp, wyb. i red. W. Smólski, Warszawa 1981.

**WIKTOR GARDOCKI** – dr, Uniwersytet w Białymstoku. Pracownik Katedry Badań Porównawczych i Edytorstwa na Wydziale Filologicznym. Autor artykułów na temat cenzury w PRL oraz literackich świadectw Zagłady, a także książek pod tytułem *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku* (2019) i *Pod presją cenzury. Szkice o kontroli słowa w latach 1945–1990* (2022). Publikował m.in. w czasopismach „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica”, „Journal of War”, „Napis”, „Slavistična Revija”, „Studia Wschodnio-słowiańskie” i „Sztuka Edycji”.